

TEOFIL KRYGOWSKI.

Echa

z praktyki i teorii urzędzenia gospodarstwa lasowego.

(Ciąg dalszy).

Reasumując to wszystko co powyżej powiedziano, przychodzi się do przekonania. że do wypośrodkowania kolei finansowej potrzeba wiele doświadczenia i wiele danych i to

o ile możliwości lokalnych, których niestety u nas brak a to nie tylko tam, gdzie do tego czasu nie było urządzenia gospodarstwa lasowego, ale także i tam, gdzie od szeregu lat istnieje urządzenie, lecz gdzie wszelkie nawoływania do prowadzenia zapisków gospodarczych, stały się głosem wołającego na puszczy.

Mimo jednak tych wszystkich trudności i braku danych, bystry umysł biegłego systemizatora, jeśli już nie rozwiąże zadania zupełnie, to przynajmniej wejdzie na właściwą drogę do tego naukowo wytkniętego celu, t. j. na drogę wiodącą do najwyższej renty gruntowej.

Z treści o wyż wymienionych kolejach rębowych, widzimy, że jestto bardzo ważny czynnik w gospodarstwie lasowym, który jednak bardzo często w urządzeniu gospodarstwa lasowego bywa po macoszemu traktowany i naginany bądź rozmyślnie, bądź z nieświadomości skutków, do innych ubocznych a dla lasu szkodliwych celów.

Bardzo często wspomina się tylko w urządzeniu, że przyjmuje się kolej rębową w tej i tej wysokości, bez żadnego uzasadnienia i objaśnienia.

Ten brak właściwego pojęcia o kolei rębowej i to lekceważenie jej we wielu wypadkach odbiło się ujemnie na gospodarstwie lasowym i jest powodem, że we wielu lasach, pomimo planów gospodarczych, coraz ku gorszemn idzie.

Systemizator zamiast wytknąć wady gospodarstwa i wybitnie jeszcze raz zaznaczyć ustanowioną kolej, jaka jest najodpowiedniejsza ze względu na stosunki miejscowe, a drzewostany, które z powodu zaniedbania nie nadają się do dłuższego zatrzymania, wcześniej do cięcia przeznaczyć, radzi sobie w ten sposób, że przy każdej rewizji pewne powierzchwnie zaniedbanego odnowienia usuwa z gospodarstwa wysokopiennego i tworzy dla nich, jeśli to ma miejsce w drzewostanach liściastych, osobny obręb odroślowy, a wogóle tworzy obręb o niższej kolei rębowej, nie troszcząc się wcale, że ta niższa kolej rębowa nie odpowiada stosunkom miejscowym.

Tym sposobem proteguje się zło i dąży do czem raz gorszego stanu.

Sam spotykałem we wielu wypadkach, że w lesie o odpowiedniej kolei 80 letniej, już przy drugiej rewizji planów, li tylko z powodu zaniedbania odnowienia i pielęgnowania

lasu, zamiast postąpić racjonalnie — jak poprzednio powiedziałem — stworzono ze szkodą dla lasu z nieudałych młodników ostatnich dziesięcioleci nowy obręb gospodarczy odroślowy w 40 letniej kolei rębowej, pomimo, że tak siedlisko, jak i inne względy gospodarcze, nie przemawiały ani za niższą koleją rębową, ani za gospodarstwem odroślowem.

Postępowanie takie dowodzi braku u systemizatora właściwego pojęcia o kolei rębowej i o różnicy pomiędzy koleją rębową, a wiekiem rębności drzewostanu.

Jeśli wyżej wymienione postępowanie ma miejsce w lasach fundacyjnych, w ordynacjach, wogóle w lasach, gdzie użytkujący nie jest właścicielem, tylko dożywotnikiem, czasowo pobierającym dochody, (a przeważnie w takich lasach wyżej wymienione wypadki spotykałem), to prócz szkody wyrządzonej gospodarstwu przez nieodpowiednią kolej rębową, wyrządza się jeszcze szkody fundacji przez nieprawne wyjęcie części kapitału zakładowego na rzecz dożywotnika, gdyż jak wiadomo, z obniżeniem kolei rębowej, zmniejsza się i zapas normalny w lesie, co jednak dotyczące władze często przeoczały.

Te ostatnie uwagi nie wchodzą wprawdzie w zakres kolei rębowej, gdy jednak sam fakt stoi w związku z takową, przytaczam go tu.

7. Zestawienie operatu urządzenia gospodarstwa lasowego.

Po wykonaniu robót w terenie przystępujemy do zestawienia operatu urządzenia gospodarstwa lasowego, który składa się:

- a) z mapy gospodarczej,
- b) z mapy drzewostanów,
- c) z ogólnego opisanie,
- d) z tabeli powierzchniowej,
- e) z opisanie drzewostanów,
- f) z tabeli klas wieku i ogólnego planu cięć na pewną ilość dziesięcioleci a nawet na całą kolej rębową,
- g) z planu cięć głównych na dziesięciolecie,
- h) z planu czyszczeń i trzebieży na dziesięciolecie,
- i) z planu kultur na dziesięciolecie.

Prócz wyżej wymienionych zestawień można dodać jeszcze zestawienie parcel katastralnych.

Jeśli wyniki cięć głównych, oraz wyniki czyszczeń i trze-

bieży, nie są połączone razem z planem cięć głównych i z planem czyszczeń i trzebieży, to należy jeszcze dodać specjalne księgi gospodarcze; (C. d. n.).

Prof. inż. CYRYL KOCHANOWSKI.

Ze statystyki zalesienia Rzeczypospolitej polskiej.

(Ciąg dalszy).

Do krajów europejskich drewno eksportujących należą: Finlandja, Szwecja, Norwegja, Rosja europejska, Bułgarja, Jugosławja, Rumunja, Czechosłowacja, Litwa, Łotwa, Estonja a przyłącza się też do nich i Polska.

Powyższa cyfra przeciętna 0·37 ha, na głowę mieszkańca wypadła z tego powodu w tej wysokości, gdyż dołączone zostały Kresy wschodnie, które posiadają bardzo rozległe lasy a natomiast bardzo małą ilość bo okrągło 4,000.000 mieszkańców.

Przyjąwszy tę cyfrę przychodzimy do następujących rezultatów: Polska bez kresów wschodnich posiada 25,886.000 ha ogólnej powierzchni, z tej przestrzeni posiada lasów 5,599.000 ha a mieszkańców 24,000.000. Kresy wschodnie natomiast posiadają 13,700.000 ha, ogólnej powierzchni, w tem 4,658.000 ha, lasu a mieszkańców tylko 4,000.000.

Na tej podstawie obliczymy powierzchnię leśną na głowę mieszkańca wypadającą w sposób następujący:

Ponieważ w Polsce bez Kresów wschodnich wypada na głowę mieszkańca 0·23 ha, przeto Polska bez Kresów wschodnich należy do krajów drewno importujących a temsamem niema drewna do eksportu po za granice swoje.

Wynika zatem z tego, że jeżeli należymy obecnie do krajów drewno eksportujących, to zawdzięczamy to wielkiej lesistości Kresów wschodnich, bez których należymy do krajów drewno importujących, a jeżeli mimo tego drewno eksportujemy, to czynimy to w ten sposób, że spożytkowujemy nie tylko procenta od kapitału, ale i sam kapitał.

I tak jest w rzeczywistości, bo chyba nie trzeba cyfrowego dowodu, ile to przestrzeni prowadzonych w wykazach statystycznych jako lasy jest już rolami lub lichemi pastwiskami,

ile to lasów ma nazwę lasu tylko z tego powodu, że na danej przestrzeni znajdują się tylko liche krzaki, odrosła, a nawet tylko maliniaki, etc. A eksportujemy istotnie, i to coraz silniej. Mamy bowiem ostatnie wykazy eksportu drewna w I i II półroczu r. 1920 i I-szem półroczu roku 1921. W tych okresach czasu wywieźliśmy za granicę kraju 15·3, dalej 77·8 i 273·5 tysięcy ton drewna. Jeżeli przyjmiemy, że w tej ilości znajduje się drewno twarde w ilości 1/3 a w 2/3 drewno miękkie, co mniej więcej odpowiada stosunkom rozgatunkowania drzew leśnych w kraju, a wagę 1 m³ drewna twardego na 700 kg, miękkiego na 550 kg, to otrzymamy następujący wynik eksportu obliczony w m³:

w I-szem półroczu 1920	wywieziono	40.000 m ³
w II-giem „ 1920	„	200.000 „
w I-szem „ 1921	„	720.000 „

Widzimy zatem, że eksport drewna wzrasta nader silnie i był w pierwszym półroczu 1921 ośmnaście razy większy aniżeli w pierwszym półroczu 1920. Nie wiadomo nam jednak czy materiał wysłany za granicę kraju był materiałem w stanie krągłym czy też półfabrykatem w postaci desek i podkładów kolejowych. Przypuszczam, że w interesie rozwoju przemysłu krajowego i ze względu na koszty transportu zachodził ten drugi wypadek, a wtedy zużyto do wyrobn powyższej ilości półfabrykatów materiałów surowych:

w I-szem półroczu 1920	.	.	.	70.000 m ³
w II-giem „ 1920	.	.	.	340.000 „
w I-szem „ 1921	.	.	.	1,220.000 „

przyjmując, że na 1 m³ materiału przerobionego potrzeba 1·70 m³ materiału w stanie krągłym.

Ażeby tę ilość drewna użytkowego uzyskać można, to w wypadku, jeżeli stosunek drewna użytkowego do opałowego przyjmiemy jak 2:1 trzeba było ściąć drewna:

w I-szem półroczu 1920	.	.	.	105.000 m ³
w II-giem „ 1920	.	.	.	510.000 „
w I-szem „ 1821	.	.	.	1,800.000 m ³

Postawmy sobie teraz pytanie, jaka ilość drewna może być stale rocznie użytkowana ażeby nie uszczuplić stanu obecnego istniejących lasów.

Pytanie to jest nader ważne, w przeciwnym bowiem razie stoimy przed dewestacją lasów, przed ich zniknięciem z na-

szej ziemi, a chyba zbyt długim jest rozprawiać długo na ten temat, czy utrzymanie lasów leży w interesie kraju czy też nie. Do dowodów w tym kierunku przytaczanych przybyły doświadczenia nabyte w obecnej wojnie. Np. Niemcy opisując puszcze Białowieską powiadają w jednym miejscu zupełnie otwarcie, że gdyby nie puszcza Białowieska i jej skarby drzewne Niemcy nie mogłyby się tak długo trzymać. Zadania lasu w czasie wojny są nader wielkie. Na froncie potrzeba wiele tysięcy m^3 drewna krągłego i tartego do budowy skrytek i baraków, które żołnierza kryć mają przed pociskami, wpływami atmosferycznymi i okiem lotnika, potrzeba bardzo wielkich ilości opału czy to w formie surowej, czy też jako węgiel, potrzeba wełny drzewnej zamiast słomy, dla człowieka, i dla koni, części składowych do wyrobu amunicji, potrzeba podkładów kolejowych, kopalniaków, słupów telegraficznych i telefonicznych, potrzeba żywicy etc. etc. w końcu las ważny jest pod względem obrony danych krajów, w nim bowiem kryć się mogą wojska i t. d. Jednym słowem wartość lasu dotychczas może tylko tak w połowie przyznawana obecnie w całej pełni i w całej swej okazałości wypłynęła. I sądziłoby należało, że to, co się stało pooglądem społeczeństwa, poglądem niewzruszalnym, poglądem który wszystkie warstwy przeniknąć zdoła, obejmie wszystkie jednostki danego kraju. Tymczasem niestety tak się nie stało. Widzimy wszędzie przyspieszone użytkowanie, każdy stara się ten kapitał jak najprędzej przemienić na monetę.

Pomaga do tego bardzo silnie niski stan naszej a nader wysoki obcej waluty. Wszystko goni zatem, by zamiast pogardzanej marki polskiej, otrzymać czy szterlingi, czy franki francuskie, czy też guldeny holenderskie, a najchętniejby widział każdy franki szwajcarskie.

Jednym słowem dążymy całą siłą pary, ażeby przyczynić się do zmniejszenia się lesistości w kraju, do ubezwładnienia się na wypadek nowej wojny światowej, boć chyba „Liga narodów“ nie zmieni krwiożerczości człowieka, a tylko mała ilość właścicieli lasów i to najlepszych synów kraju nie daje się porywać temu szalowi na polu robienia majątku, tych milionów, któremi dzisiaj rzucamy na wszystkie strony jak ulęgałkami. I tu nasuwa się myśl o upaństwowieniu lasów w sensie ustawy rolnej. Właściwie powinienem sobie jako dobry obywatel kraju powiedzieć „Roma locuta causa finita“.

Lecz ta Roma dopiero mówić poczęła, powiedziawszy: wszystkie lasy z wyjątkiem lasów gminnych i małych lasów, które do administracji państwowej się nie nadają, mają być upaństwowione. Rozwinęła się zatem dyskusja ogólna, co rozumieć należy pod upaństwowieniem lasów i z wyjątkiem nielicznych wyjątków opinii leśników zawodowych, a ci może najbardziej są do tego powołani, wyraziła się w ten sposób, że ze względu na interes ogółu zupełne upaństwowienie lasów nie jest pożądane. Natomiast pożądany jest silniejszy nadzór nad gospodarką w lasach prywatnych, przypuszczać bowiem należy, że w lasach państwowych gospodarka ta będzie bez zarzutu, i to w tych prywatnych, które opanowane zostały gorączką mamonny. Jest to także upaństwowienie bo w dalszej swej konsekwencji prowadzi do objęcia zarządu tych zagrożonych lasów przez państwo. Lecz dlaczego stawiać przeszkody tym gospodarstwom leśnym, które odpowiadają wszystkim warunkom ekonomji ogólnej i podcinać ich osobistą inicjatywę. Ponadto wiele dałoby się powiedzieć o gospodarce w lasach gminnych, bo ustawa wyłączając je z pod upaństwowienia tem samym przyznaje, że są one jak najlepiej zagospodarowane.

Na ten temat dałoby się jeszcze więcej pomówić lecz aby nie odbiec od naszego tematu, zadajmy sobie pytanie, ile wynosić może stałe użytkowanie drewna w lasach Rzeczypospolitej.

Chcąc temu pytaniu należycie odpowiedzieć musielibyśmy zwrócić się do statystyki leśnej, a tej niestety jeszcze nie posiadamy. Zatem musimy opierać się na cyfrach i obliczeniach przypuszczalnych.

(C. d. n.)